

ZBIGNIEW KOPEĆ
Uniwersytet im. Adama Mickiewicza*

Syberia przepisana

Siberia rewritten

Abstract

In the thirties a concept of a Siberian literature and novel, revealing not only an aspirational but a descriptive character as well, emerged on the quarterly published “Sybirak”, a periodical connected with Pilsudski’s supporters. To a great part it concerned fictional literary works which did not concentrate on the Polish martyrdom but presented Siberia as an ordinary geographic land with unlimited natural and economic values. Such a literature was meant to stop readers from associating Siberia with the martyrdom of Polish citizens. The concept of a Siberian novel included literary works of different artistic values and genres the action of which took place in Siberia. This very paper is devoted to this concept.

* Zakład Poetyki i Krytyki Literackiej
Instytut Filologii Polskiej Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza
ul. Fredry 10, 61-701 Poznań
e-mail: kzbsz@amu.edu.pl

Syberia

Sybir/Syberia jest miejscem wyraziście obecnym w literaturze i kulturze polskiej. Funkcjonuje w tradycji i w historii literatury polskiej niejako w stanie zastygłym i symbolicznym. Autorzy hasła „Syberia” ze *Słownika Literatury XIX*, który ukazał się w roku 1994, definiują Syberię następująco: „azjatycka część imperium rosyjskiego” (Trojanowiczowa i Fiećko 1994: 901). Jarosław Ławski, współczesny badacz, pisząc o polskim *imaginarium* Sybiru, stwierdza:

Nie jest błędem nazywanie Sybirem północnej części Rosji, Kazachstanu, Uralu, czy nawet Kaukazu. Toż to miejsca takich samych, okropnych doświadczeń — oddalone, obce, zimne lub upalne. Geografia nie ma tu nic do powiedzenia. Jak można (i to tak bezskutecznie) tłumaczyć ciągle ludziom, że w Republice Komi nie byli na Sybirze, a już za Uralem — byli? Dla wyobraźni społecznej są to doświadczenia tożsame — wyrwania i wyobcowania. (Ławski 2013: 144)

Autorzy słownikowego hasła oraz Jarosław Ławski pisząc o Syberii, patrzą na nią zarówno przez pryzmat literatury romantycznej, zesłańczej, jak również literatury powstałej po drugiej wojnie światowej, traktowanej jako literacki zapis doświadczeń Polaków zesłanych w głąb Rosji po wkroczeniu wojsk sowieckich do Polski. Przykładów opracowań historycznych i świadectw literackich popierających ich tezy przytoczyć by można wiele. Warto zwrócić uwagę na fakt, że wizję Sybiru jako Golgoty czy piekła Polaków w latach trzydziestych próbowano zastąpić lub zrównoważyć wizją Syberii zupełnie innej. Miało to nieco zatrzeć jej martyrologiczny wymiar godzący w obraz państwa mającego kolonialne i mocarstwowe ambicje. Wizję Syberii Golgoty, Syberii piekła romantyków próbowano zastąpić wizją krainy, która otwiera wszelkie możliwości, zarówno przed kupcami, naukowcami, jak i poszukiwawczymi przygód. Miejscem demesjanizacji Syberii — jeśli można tak powiedzieć — był m.in. „Sybirak. Organ Związku Sybiraków” redagowany w kręgach związanych z Józefem Piłsudskim (któremu zresztą poświęcano tam wiele uwagi), a fundamenty pod nowe widzenie Syberii położył osobisty adiutant Marszałka, kapitan Mieczysław Bohdan Lepecki, książką pt. *Sybir bez przekleństw* wydaną w roku 1934. Jej pojawienie się zainspirowało mniej lub bardziej polemiczne artykuły drukowane w kolejnych numerach tego pisma, gdzie ukazywano Syberię m. in. jako krainę, która cieszy się pewną autonomią (a w przyszłości może i pełną niepodległością), z którą polski handel i przemysł powinny wiązać duże nadzieje. Ważniejsze jednak było przedstawianie Syberii jako drugiej ojczyzny Polaków. Syberia zasłużyła na to miano nie dlatego, albo nie tylko dlatego, że Polacy byli tam

zsyłani — na przykład Henryka Poznańska wyrażała przypuszczenie (1938: 27), że ziemia ta powinna przynajmniej w części należeć do Polski, jako rekompensata za lata zesłań i katorgi — ale przede wszystkim dlatego, że jest krainą, dla której dobra pracowali, czyniąc ją bogatą, zasobną, przez nich zbadaną, opisaną oraz skolonizowaną. Dzięki takiemu sproblematyzowaniu miejsca Syberii w polskiej przestrzeni kulturowej może być ona traktowana, obok np. Śląska, Wołynia czy Polesia, jako jeden z regionów Polski. „Regionalizm dwudziestolecia — pisze Jacek Kolbuszewski — był ideologią mającą służyć kulturowej emancypacji regionów zaniebanych, służyć miał nie wzrastaniu separatyzmów, lecz przeciwnie, integracji tych regionów [...] idea regionalizmu oznaczała poszukiwanie niemal wszędzie przejawów łagodzącej różne kontrasty »swojskości«” (Kolbuszewski 1993: 184). Powieść syberyjska wpisywała się właśnie w ten osławiający odmienności nurt literatury dwudziestolecia.

O nową literaturę syberyjską

Publicyści „Sybiraka” zaczęli postulować powstanie literatury syberyjskiej, której akcja rozgrywałaby się nie w jakiegokolwiek zawiąniętym śniegiem części Rosji (symbolicznym *imaginarium*), ale w konkretnych miejscach geograficznych. Wzorem takiego ściśle geograficznego postrzegania powieściowej przestrzeni mogły być humoreski Eugeniusza Małaczewskiego zawarte w tomie *Dzieje Bałki Murmańskiej. Historia o Białej Niedźwiedźcy* wydanej w roku 1922. Akcja wielu z nich rozgrywa się w północnej Rosji. W tym samym czasie daje się zauważyć zainteresowanie Syberią daleko inną od jej romantycznych przedstawień, co wpisuje się również w dyskusję, w której słychać było głosy nawołujące do ograniczenia silnej obecności literatury romantycznej w polskiej szkole lat trzydziestych.

Równocześnie w latach trzydziestych — jak zauważył publicysta Sybiraka — „Syberia staje się modną” literacko krainą (A. Z. 1935: 61). Na rynku księgarskim pojawiają się twory, które o Syberii zaczęły mówić inaczej niż dotychczas, w sposób daleki od tradycyjnych przedstawień, czy popularnych „literackich landszaftów”, ukazujących widok „reniferów, kroczących pod zorzą polarną” — jak pisał Wacław Kubacki (1935). Kazimierz Wyka omawiając jeden z „syberyjskich” utworów, przywołał w odniesieniu do Syberii termin rewizjonizm, który pojawił się w refleksji literaturoznawczej m.in. przy okazji omówień *Kordiana i chama* Leona Kruczkowskiego, na przykład w pracach Karola Irzykowskiego (Irzykowski 1976: 256). W 1935 roku Wyka pisał z entuzjazmem w „Roczniku Literackim”, że w przedstawianiu Syberii nadszedł czas na „rewizjonizm”. „Sybir — stwierdzał — w przeciętnej świadomości posiada tak przestarzałe zabarwienie uczuciowe, że czas był najwyższy odczynić zle uroki” (Wyka 1935: 225). W podobnym duchu wypowiadał się Wacław Kubacki, twierdząc jednak, że zmiana w widzeniu Syberii przez Polaków już się dokonała: „Od czasu, gdy odzyskaliśmy wolność, przewartościowało się samo przez się bez interwencji rewizjonistów pojęcie Syberii. Legendarna katownia, ponure miejsce zsyłki, biała kraina wiecznej zimy stała się z powrotem tym, czym była przed pierwszymi polskimi etapami: obojętną plamą na mapie, zwykłą, trochę egzotyczną prowincją państwa rosyjskiego” — twierdził na łamach „Gazety Polskiej” (Kubacki 1935). Kubackiemu chodziło o taką literaturę, w której niechęć do caratu nie była przenoszona na niczemu winną krainę.

W latach dwudziestych i trzydziestych zaczęły pojawiać się twory literackie, które mieściły się w opisie Wyki i Kubackiego, można jednak zaryzykować tezę, że postulaty formułowane przez literaturoznawców i publicystów „Sybiraka” były nie tyle opisem stanu faktycznego, ile

zawierały pewien postulat wynikający z polityki Drugiej Rzeczypospolitej. Redaktorzy „Sybiraka” wykazali się determinacją i dużym wysiłkiem, by pojęcie „literatury syberyjskiej” rozpropagować. W kolejnych numerach kwartalnika pojawiały się spisy „literatury syberyjskiej”, zawierające pozycje bardzo różne, jeśli chodzi o konwencje gatunkowe czy literacki lub naukowy kaliber, a recenzenci „Sybiraka” i autorzy umieszczanych w nich omówień, chętnie używali terminu „literatura syberyjska” czy też „powieść syberyjska”, nie precyzując jednak samego terminu, przyjmując, jak się wydaje, za jedyny wyróżnik miejsce, w którym rozgrywa się akcja utworu. Zawierały one nie tylko utwory właśnie napisane, ale również utwory wznawiane (czasem bez podania informacji, że nie jest to pierwodruk) i starsze, napisane przez pisarzy o dobrze już ugruntowanym miejscu w historii literatury, np. Wacława Sieroszewskiego czy Adama Szymańskiego.

Literatura syberyjska dwudziestolecia międzywojennego

Postulat formułowany przez krytyków dotyczył głównie literatury fikcjonalnej. Warto mimo to spojrzeć na kwestie genologiczne, które wskazują kierunek i zapowiadają efekty intertekstualnych relacji w utworach określanych jako syberyjskie. Wśród wymienianych w spisach „Sybiraka” utworów są obecne powieści, które można by zaliczyć do literatury dokumentu osobistego, ale zupełnie nową jakością są gatunki należące do literatury popularnej: powieść obyczajowa, podróżnicza, romans szpiegowski, czy w końcu powieść podróżnicza z elementami fantastycznonaukowymi. Utwory te wyposażone są w rozpoznawalne, by nie powiedzieć, stereotypowe rekwizyty, które na prawach synekdochy odsyłają do obiegowych wyobrażeń Syberii: przyrodniczych, etnograficznych i kojarzonych z syberyjskim życiem codziennym. Zatem: siarczysty mróz, biała bezkresna przestrzeń, tajga obfitująca w różnego rodzaju zwierzęta, spośród których niedźwiedź odgrywa największą rolę, trudne do przebycia rzeki o wartkim nurcie i zasobne w ryby, ukryte w ziemi samородki złota, dzikie tubylcze plemiona, szamańskie praktyki oraz bania, cerkiew, walonki, sanie, samowar. To właśnie użycie takiego rekwizytorium pozwalało na budowanie dowolnych fabuł rozgrywających się na Syberii i pokazywanie życia Polaków, którzy znaleźli się tam przymusowo i podejmują skuteczne próby ucieczki lub też zamieszkali na Syberii, gdzie szukają szczęścia i bogactwa. Wydaje się, że ten ostatni wariant jest dla publicystów „Sybiraka” pożądanym najbardziej, dlatego w „spisach” literatury syberyjskiej pojawia się powieść Marii Rodziewiczówny *Anima vilis* z 1893 roku, utworu, który miał potem wiele wydań.

Warto się przy nim zatrzymać, ponieważ stanowi ciekawy przykład „literatury syberyjskiej”. Kazimierz Czachowski w monografii twórczości Rodziewiczówny z 1935 sugeruje, że jest to powieść przepisana, ponieważ pisarka sama nigdy na Syberii nie była, a przy jej tworzeniu korzystała prawdopodobnie z lektury innych utworów czy z „opowieści zasłyszanych z ust rodziców” (Czachowski 1935: 75). Jest to zarzut podobny do tego, który wcześniej formułował Kubacki wobec Słowackiego i Mickiewicza. Twierdził, że stworzyli oni wizję Syberii, nigdy tam nie będąc. Jest to pretensja z punktu widzenia postulatów formułowanych w „Sybiraku” chybiona. Jego publicystom chodziło właśnie o to, by Syberię oswoić właśnie przez gatunki i konwencje do tej pory z nią nie związane.

Podczas lektury *Anima vilis* czytelnik, nawet tylko pobieżnie obeznany z twórczością autorki *Między ustami a brzegiem pucharu*, orientuje się, że zarówno przebieg akcji tej „syberyjskiej powieści”, jak i konstrukcje bohaterów oraz sposób zawiązania intrygi, są mu znane z innych jej utworów, np. z *Człobarów* z roku 1905, których akcja rozgrywa się wśród poleskich błot.

Bohaterką książki jest niezależna, silna, doświadczona przez życie kobieta, która prowadzi twardą ręką swoje gospodarstwo przynoszące zresztą niemałe korzyści finansowe. W *Anima vilis* Rodziewiczówna podkreśla kontrast między pogrążoną w bezrobociu Polską a łatwością dorobienia się fortuny wśród syberyjskich śniegów.

Bohaterowie *Anima vilis* pozostali na Syberii, albo się na niej pojawili ze względu na możliwości, jakie ta kraina dawała każdemu. Przepis na fortunę — twierdzi jeden z bohaterów — jest prosty: „Gdzie spojrz, tam jedź, gdzie ustanieś, wszystko twoje; co chcesz, dostaniesz” (Rodziewiczówna 1990: 53). Bohater powieści, Antoni Mrozowiecki, który przybył na Syberię za chlebem, szybko się do tych zaleceń stosuje i ostatecznie odnosi nie tylko sukces finansowy, ale i osobisty — żeni się z rodaczką, która prowadzi różnorodne interesy: od niewielkiego sklepiku po handel alkoholem i bydłem.

W apoteozie kultu pracy, zarabiania, ciąglego katalogowania zgromadzonych dóbr, opisywania udogodnień poczynionych we własnych domostwach oraz liczenia pieniędzy, bohaterowie Rodziewiczówny nie są osamotnieni. Podobnie postępują protagoniści powieści Ferdynanda Ossendowskiego pt. *Mocni ludzie* z roku 1935, a również powieści utworu Edmunda Jezierskiego pt. *W tundrach Sybiru* z roku 1916. I oni poświęcają wiele uwagi swoim gospodarstwom. Niekomicznie jest to realizacja pozytywistycznej idei pracy. Doszukiwać się w tym również można inspiracji płynącej z powieści Daniela Defoe pt. *Robinson Crusoe*. Bohaterowie Rodziewiczówny i Ossendowskiego, podobnie jak Crusoe, chcą z jednej strony przetrwać w trudnych surowych warunkach, a z drugiej zwyczajnie się wzbogacić. I jak Defoe Robinsonowi, i oni każą pełnić swoim postaciom misję kolonizatorów. Widać tu jednak również wpływy dziewiętnastowiecznej literatury tendencyjnej i twórczości Żeromskiego. Doktor Gostomski z *Anima vilis* dorobił się na Syberii ogromnego majątku i mógłby wrócić ze swoim bogactwem do Polski, ale uważa, że powinien zostać ze względu na rodaków zagrożonych alkoholizmem. Bohaterowie Ossendowskiego uczą swoich rosyjskich i samojezdźkich sąsiadów pisania oraz czytania, leczą ich choroby, chronią skutecznie przed carskimi urzędnikami, a także przekonują do uprawy roli. Tym parają się również bohaterowie *W tundrach sybiru*. Istotny jest tu aspekt kolonizacyjny. W istocie to próba dokonania skoku cywilizacyjnego — przejścia z gospodarki łowieckiej na uprawę rolną.

Oto jak bohaterka *Mocnych ludzi* rozmawia z miejscowymi kobietami:

Otóż — mówiła — dam każdej z was po kilka ziemniaków i nauczę, jak należy hodować je: resztę posadzę na swoich grzędach. Pierwszego zbioru starczy nam na całe pole w przyszłym roku. W ten sposób będziecie miały pożywienie, z którego będziecie zadowolone. (Ossendowski 1946: 77)

Perspektywa kolonialna — bardzo wyraźna w przytoczonym fragmencie — w publicystyce „Sybiraka” była wysoko oceniana, potwierdzała bowiem kulturową misję Polaków, o której na łamach tego kwartalnika wiele pisano. Poznańska stwierdziła, że bohaterowie powieści Tadeusza Dybczyńskiego, pt. *W poprzek Sybiru*, „sprawiają wrażenie nie tyle męczenników narodowych, ile raczej podróżników, chciwie sycących oczy bogactwem przyrody i jej pięknem” (Poznańska 1938: 75). Beniowski jawił się natomiast jako nowy typ polskiego bohatera:

Pionier kolonialny — oto sprawiedliwa, nowoczesna definicja Maurycego hr. Beniowskiego. Niechże pamięć o tej szlachetnej, daleko ponad przeciętność wznoszącej się i ambitnej postaci dziś, gdy otrzymaliśmy jej doskonały życiorys, rozpała ambicje kolonialne w Polsce, przede wszystkim w młodych (młodych duchem i latami) Polakach, którzy potrafią do dalekich, egzotycznych lądów z myślą o Polsce docierać i dla niej na odległej obczyźnie zdobywać sławę, tereny i bogactwa. (Poznański 1938: 84)

Jednak w „powieści syberyjskiej” relacje Polaków i rdzennych mieszkańców Syberii wcale nie są przedstawiane w sposób jednoznaczny. Wpływ mają na to z jednej strony licznie wznawiane utwory Wacława Sieroszewskiego, w których przedstawiciele rdzennych syberyjskich plemion ukazywani są jako ludzie całkowicie dzicy i zachłanni, a także współpracujący z carskimi urzędnikami (jak jest np. w *Na kresach lasów* i innych utworach Wacława Sieroszewskiego). Tą drogą pójdzie potem Władysław Cehak w powieści *Bez retuszu* z roku 2012 opowiadającej o sowieckich łagrach, gdzie wszyscy mieszkańcy Azji określane są jako „zwier” (‘zwierzę’ — Z.K.). Z drugiej strony natomiast zesłańcze relacje (np. Józefa Kopcia) i kulturowe klisze każące widzieć w nich do-brych dzikusów, cechujących się honorem, wrodzoną sprawiedliwością i oddaniem dla przyjaciół.

Normalne gospodarstwo prowadzi na Syberii Drewicz, bohater powieści z 1935 roku pt. *Ośmiornica. Powieść syberyjska*. Utwór napisany został przez Halinę Borowikową ukrytą pod pseudonimem Jerzy Marlicz. To romans, w którym jest i maskarada, i miłość, i demoniczna kobieta. Najlepiej jego ducha odda notatka umieszczona w „Sybiraku”:

Zasadniczą oś stanowi miłość i jej perypetia. Aleksy Łopian, Rosjanin, i oficer Włoch o przybranym nazwisku Visconti kochają córkę Drewicza, młodzieńką Nataszę. Drewicz chce wydać córkę za bogatego kupca Łopatina, czemu nie ma siły ani odwagi przeciwstawić się Natasza, kochająca jedynie rzekomego Viscontiego, o którym niemal nic nie wiedzą ani ojciec, ani córka. Sprawę ostatecznie rozstrzyga demoniczna siostra miłosierdzia Julia, szpieg, „ośmiornicą” przez Viscontiego przeżywana. (Poznańska 1936: 71)

Cała powieść trąci olbrzymią naiwnością, ale Halinie Borowikowej nie można odmówić znajomości realiów syberyjskich — przebywała na wschodzie Rosji przez kilka lat — tyle że w opisie tej krainy korzystała raczej z wiedzy wyniesionej z tłumaczonych przez siebie (i odpisywanych) książek Jamesa Oliviera Courwooda, autora *Szarej wilczyjey* (1914), *Władcy skalnej doliny* (1916), czy *Włóczgów północy* (1919). Z tego powodu chyba w *Ośmiornicy* roi się od motywów konstytutywnych dla prozy o amerykańskiej i kanadyjskiej północy. Są tam: bezkresne białe przestrzenie, wierny, ale dziki pies, szlachetny mężczyzna, który potrafi obłaskawiać zwierzęta i czuje się w dzikich ostępach jak u siebie w domu, a na dodatek stwierdza, że chciałby być Indianinem. Dominująca obecność wątków charakterystycznych dla powieści przygodowej, których bohaterami są traperzy, obecna jest w większości utworów określanych jako syberyjskie.

Nawiasem mówiąc, ich bohaterowie mają pełną świadomość podobieństwa do postaci literackich. Postaci z powieści Alicji Montrouge, pt. *Odnalezieni* z 1937 roku, żołnierze V Dywizji Syberyjskiej, podczas ucieczki od bolszewików, z racji przeżywanych przygód z satysfakcją nazywają siebie „robinsonami tajgi” i jak Robinson potrafią przeżyć w dziewiczej krainie. Robinsonami określają się również bohaterowie powieści Kamila Gizyckiego pt. *Przez knieje i stepy* z roku 1930 roku.

Jeszcze dalej posuwa się autor powieści *W poprzek Sybiru* z 1928 roku, Tadeusz Dybczyński, odwołując się do powieści Juliusza Verne’a, np. *Tajemniczej Wyspy* czy *Kapitana Nemo*. Jego utwór opowiada o drodze na Sybir, a następnie ucieczce z miejsca zesłania grupy harcerzy i opiekującego się nim kupca. Bohaterowie podróżują łodzią skonstruowaną przez jednego z zesłańców, która nie dość, że osiąga niesamowitą prędkość i nie zużywa jakiegokolwiek paliwa, to jeszcze potrafi, w razie potrzeby, rozsunać skrzydła i latać jak samolot.

Osobnym wątkiem w literaturze określanej jako syberyjska są wydarzenia z przełomu lat 1919/1920. Związany jest on z dziejami żołnierzy V Dywizji Syberyjskiej i ludności cywilnej ewakuującej się z terenów zajmowanych przez bolszewików pociągiem jadącym w stronę

Władywostoku. Walka polskich żołnierzy na Syberii, poczucie zdrady, jakiej Polacy doświadczyli ze strony sojuszników — Czechów i białych Rosjan — była często w Polsce lat trzydziestych opisywana. Poniekąd mówi o niej głośny film z 1936 roku pt. *Bohaterowie Sybiru* (reż. Michał Waszyński). Temat ten podejmuje też Jerzy Marlicz w *Ośmiornicy* oraz Alicja Montrouge w, przywoływanych już tutaj, *Odnalezionych* — właśnie fragmenty go dotyczące pochwalili recenzent „Sybiraka” (Ginalski 1939: 63–65). Jednak w obu przypadkach sama podróż pociągiem jest tylko jednym z wątków powieści, organizującym w porządku chronologicznym życie bohaterów. Trzeba przyznać, że sposób opisanie tej podróży bliski jest miejscami przesyconemu naturalizmem literackiemu świadectwu, jakie daje utwór *Ochotnik* Stanisława Bohdanowicza napisany w roku 1941, ale wydany dopiero w roku 2006.

Próba posumowania

Powieści określane mianem syberyjskich ukazują Syberię jako krainę wszelkiej obfitości, którą można bez ograniczeń eksplorować ze względu na jej nieprzebrane bogactwa. Bohaterowie w przenośni i dosłownie pławią się w krwi zabijanych zwierząt. Są to w mojej ocenie sceny trudne do zaakceptowania nie tylko dla zwolenników ekokrytycznego patrzenia na literaturę. Podkreślić jednak trzeba, że bohaterowie tego nurtu literackiego są w tym względzie edukowalni. Protagonisci *Przez knieje i stępy* zaczynają polować tylko na takie zwierzęta, których mięso będą potrafili zagospodarować. Natomiast już bohater (również myśliwy) powieści Igora Newerlego, pt. *Wzgórze błękitnego snu*, z roku 1983, która z powodzeniem ze względu na swój temat znalazłaby się w „zestawieniach” „Sybiraka”, planuje założenie na Syberii rezerwatu przyrody.

W przywoływanych tu utworach nie udało się natomiast przedstawić Syberii jako krainy, do której Polacy po 1920 roku chcieliby jechać, by korzystać z możliwości, jakie ta ziemia miała oferować. Przeciwnie. Myśleli o tym, by wrócić do Polski. Albo po to, by w swojej ojczyźnie zainwestować zgromadzony kapitał, albo zwyczajnie, uciekając przed nowymi bolszewickimi porządkami. Truizmem jest stwierdzenie, że rozwój tak wyodrębnionego nurtu literackiego przekreśliła druga wojna światowa, choć wspomniana przed chwilą powieść Igora Newerlego z roku 1986 roku pt. *Wzgórze błękitnego snu* wyraźnie czerpie z niego inspiracje.

W przedwojennej refleksji Stefani Skwarczyńskiej pojawia się przekonanie, że opis konkretnej przestrzeni pociąga lub powinien pociągać za sobą konsekwencje gatunkowe (Skwarczyńska 1937: 8–9). Zdawać by się mogło, że zamówienia składane przez krytyków w latach trzydziestych, ich mniej lub bardziej świadome realizacje, a także wymieniane przez nich utwory, powinny ustalić jakieś ramy — jeśli nie nowego gatunku — to przynajmniej wyrazistej odmiany gatunkowej: powieści syberyjskiej. Tymczasem w sporej części utworów obdarzanych określeniem „syberyjskie”, Syberia służy jako potraktowane nader schematycznie egzotyczne tło, które przez swój egzotyzm umożliwia uatrakcyjnienie popularnych schematów, jak ma to miejsce w przypadku obyczajowej *Anima vilis*, romansowo-spiegowskiej *Ośmiornicy*, czy przygodowych *Mocnych ludzi*, *W poprzek Sybiru*, czy *Przez knieje i stępy* Giżyckiego. Wybór konwencji gatunkowej pociąga za sobą określone rozwiązania artystyczne, charakterystyczne dla literatury popularnej, czy literatury dla młodzieży. Właśnie do tej ostatniej zakwalifikowali autorzy *Bibliografii literatury dla dzieci i młodzieży (1918–1939)* niektóre z przywołanych tu utworów, wymieniając w swojej pracy, np: *W poprzek Sybiru* Tadeusza Dybczyńskiego, *Mocnych ludzi* Ferdynanda Ossendowskiego, *W tundrach Sybiru* Edmunda Jezierskiego.

Być może fakt, że powieści syberyjskie w latach dwudziestych i trzydziestych pisali autorzy zawodowo zajmujący się pisaniem dla dzieci i młodzieży oraz autorzy ukryci pod pseudonimami, każe sadzić, że w latach dwudziestych i trzydziestych było jeszcze za wcześnie na literaturę syberyjską, ale dowodzi równocześnie, że Syberia jako przestrzeń została, przynajmniej częściowo, zneutralizowana.

Bibliografia

- Bibliografia literatury dla dzieci i młodzieży (1918–1939). Literatura polska i przekłady* (1995), oprac. B. Krasowsowska i A. Grefkowicz, BP. Biblioteka Główna, Warszawa.
- Bohdanowicz Stanisław (2006), *Ochotnik*, Ośrodek Karta, Warszawa.
- Cehak Władysław (2012), *Bez retuszu. Więzień czerwonego terroru*, Dom wydawniczy Rebis, Poznań.
- Czachowski Kazimierz (1935), *Maria Rodziewiczówna na tle swoich powieści*, Wegner, Poznań.
- Dybczyński Tadeusz (1937), *W poprzek Sybiru*, Państwowe Wyd. Książek Szkolnych, Lwów.
- Ginałski E[dmund] (1939), *Powieść na tle dziejów V-tej Dywizji*, „Sybirak”, nr 1.
- Gizycki Kamil (1938), *Przez knieje i stepy: przygody chłopców polskich na Syberii i w Mongolii*, Księgarnia św. Wojciecha, Poznań.
- Kolbuszewski Jacek (1993), *Literackie oblicza regionalizmu* [w:] *Region, regionalizm — pojęcia i rzeczywistość*, red. K. Handke, Sławistyczny Ośrodek Wydawniczy, Warszawa.
- Kubacki Wacław (1935), *Powieść syberyjska*, „Gazeta Polska” 1935 nr 85.
- Lepecki Mieczysław Bohdan (1934), *Sybir bez przekleństw. Podróż do miejsc zesłania marszałka Piłsudskiego*, Rój, Warszawa.
- Ławski Jarosław (2013), *Imaginarium Sybiru/Syberii* [w:] *Sybir. Wysiedlenia — Losy — Świadectwa*, red. J. Ławski, S. Trzeciakowska i Ł. Zabielski, Muzeum Wojska, Białystok.
- Małaczewski Eugeniusz (1922), *Dzieje Bałki Murmańskiej. Historia o Białej Niedźwiedzicy*, Gebethner i Wolff, Warszawa.
- Marlicz Jerzy (1935), *Ośmiornica. Powieść syberyjska*, Księgarnia Św. Wojciecha, Poznań.
- Montrouge Alicja (1937), *Odnalezieni*, Wydawnictwo Stefana Dippla, Poznań.
- Newerly Igor (1986), *Wzgórze błękitnego snu*, Czytelnik, Warszawa.
- Ossendowski Ferdynand (1946), *Mocni ludzie*, Książnica-Atlas, Wrocław.
- Jeziński Edmund (1916), *W tundrach Sybiru*, t. I., Warszawa.
- Poznańska Henryka (1938), *Dwie powieści syberyjskie*, „Sybirak”, nr 2.
- Poz[nański] Mar[celi] (1938), *Beniowski i Kamezatka*, „Sybirak”, nr 3.
- Rodziewiczówna Maria (1989), *Anima vilis*, Wydawnictwo Literackie, Kraków.
- Skwarczyńska Stefania (1937), *Regionalizm a główne kierunki teorii literatury*, „Prace Polonistyczne”, Seria I.
- Trojanowiczowa Zofia, Fiećko Jerzy (1993), *Syberia* [w:] *Słownik Literatury XIX wieku*, red. J. Bachórz i A. Kowalczykowa, Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Wrocław.
- Wyka Kazimierz (1935), *Literatura Podróżnicza*, „Roczniki Literackie”, red. Z. Szmydtowa, Instytut Literacki, Warszawa.
- Z[abęski] A[rtur] (1935), *Najnowszą literaturą podróżniczą i syberyjską*, „Sybirak”, nr 1.

Streszczenie

W latach trzydziestych, między innymi na łamach „Sybiraka”, kwartalnika związanego z obozem Pilsudskiego, pojawiło się pojęcie literatury i powieści syberyjskiej mające zarówno charakter postulatyczny jak i opisowy. W dużej części dotyczyło fikcyjnych utworów literackich, które nie koncentrowały się na męczeństwie Polaków, ale przedstawiały Syberię jako zwykłą krainę geograficzną o nieograniczonych walorach przyrodniczych i gospodarczych. Taka literatura miała sprawić, że Syberia przestanie być kojarzona z cierpieniem Polaków. Pojęcie powieści syberyjskiej obejmowało utwory o różnych walorach artystycznych i różnej przynależności gatunkowej, a ich akcja rozgrywała się na Syberii. Właśnie temu zjawisku poświęcony jest niniejszy artykuł.

dwudziestolecie międzywojenne, powieść, Syberia.